

Czy potrzebujemy Biblię? – części 1-4

Czy studiowanie Biblii jest głównym sposobem, w jaki poznajesz Pana, czy jest raczej dodatkiem do twej wiary?

Jeśli odpowiedziałeś na to pytanie, że studiowanie Biblii jest głównym sposobem, w jaki poznajesz Pana, twoje priorytety mogą nie być zgodne z rzeczywistością Nowego Testamentu. Chociaż powiedziałeś, że Biblia jest głównym sposobem, w tym studium pokażę ci, że prawda twego życia prawdopodobnie różni się od tego, co myślisz. Zaczniemy od tego...

Nie posiadali wydrukowanego Nowego Testamentu

W chwili wydarzeń Pięćdziesiątnicy istniał jedynie Stary Testament. Wierzący nie mieli Nowego Testamentu, do którego mogliby się odwołać. Ewangelia Mateusza została napisana dopiero około 10 lat później. Listy Pawła powstały w latach 50 i 60. Ewangelie Marka, Łukasza oraz Dzieje Apostolskie zostały spisane w latach 60, gdy Piotr i Paweł ponieśli śmierć. Ewangelia Jana, jego 3 listy oraz Apokalipsa zostały napisane między rokiem 90 a 100 – co najmniej 60 lat po czasie Pięćdziesiąticy.

Nowy Testament, w swej dzisiejszej formie, nie funkcjonował aż do roku 393, w którym miał miejsce Sobór w Hipponie. Było to 360 lat od wydarzeń Pięćdziesiątnicy. (Hippona to miasto w Algierii, w Afryce Północnej. Pamiętaj, że ewangelia dotarła do Afryki, zanim dotarła do Europy. Dz. 8:27-40. Nie jest to religia 'białego człowieka').

Jak wierzącym udało się wzrastać przez te pierwsze 360 lat, bez posiadania Nowego Testamentu? W ciągu pierwszych 100 lat po Pięćdziesiątnicy, Listy od Pawła, Piotra, Jakuba, Jana i Judy krążyły po terenie Imperium Rzymskiego, ale nie wynaleziono jeszcze wtedy prasy drukarskiej. Zwykli ludzie nie posiadali Pisma. W nielicznych przypadkach mogło zdarzyć się, że na spotkaniu kościoła (domowego) pojawiał się ktoś z częścią jednego z listów.

Pomyśl o tym - brak Nowego Testamentu, brak studium Nowego Testamentu

Wierzący nie mieli możliwości poznawania Pana inaczej niż przez Stary Testament oraz kilka fragmentów historii usłyszanych od tych, którzy albo znali Jezusa, albo znali kogoś, kto Go znał. I trzeba dodać, że mogło tak być tylko w czasie I wieku, zanim wszyscy ci ludzie pomarli.

Ludzie nie poznawali Pana poprzez Pismo

Znali Go przez Jego obecność w ich duchu. Zostali nauczeni, by najpierw rozpoznawać działanie Jego Ducha w swoim duchu. „Ten Duch świadczy wspólnie z duchem naszym, że dziećmi Bożymi jesteśmy.” Rz. 8:16.

Musieli chodzić z Panem każdego dnia, modlić się, rozmawiać z Nim. Musieli nauczyć się słuchać Ducha Świętego w swoim duchu. Nic dziwnego, że Jezus powiedział w Jan. 17:3:

„A to jest żywot wieczny, aby poznali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa.”

Czy znasz swojego Ojca i Pana? Czy tylko o nich słyszałeś? Pomyśl, że to właśnie w czasach, gdy nie było Nowego Testamentu, chrześcijaństwo rozprzestrzeniło się na całe Imperium Rzymskie. Byli niezwykle skuteczni nie posiadając ani jednej kopii Nowego Testamentu!

Z tego powodu mamy dzisiaj niektórych dobrych wierzących, którzy boją się o swoje zbawienie. Czytają jakiś werset i potem boją się, że zostaną odrzuceni. Ktoś ich pociesza i pokazuje, że przecież narodzili się na nowo i przez jakiś czas mają pokój. Trwa to do momentu, aż natrafią na inny werset, który podsyci ich lęki. Gdyby na kilka tygodni odłożyli swoją Biblię i skupili się na poznawaniu Chrystusa, który jest nich, na poznawaniu Ducha Bożego w sobie, ich strach nie miałby czego się zaczepić. Nie miałby żadnego

dostępu. Dlaczego? Ponieważ mogliby powiedzieć strachowi: „Ale ja Go znam! Wiem, że jestem zbawiony i nie zostanę przez Niego odrzucony. Znam Go i odczuwam w swoim duchu Jego pokój.”

W ciągu pierwszych 360 lat wierzący nie potrzebowali konkretnego wersetu, aby przyprowadzić kogoś do Pana. Nie modlili się wtedy z nim i nie wręczali mu Biblii. Nie było studiów biblijnych skupionych na Nowym Testamencie, które można było zaproponować nowemu wierzącemu. Zнали Ojca, znali Pana i dzielili się z innymi tym, jak Duch Ojca zmienił ich życie. Dodatkowo, ponieważ spotykali się w domach, praktykowali wiarę poruszającą się na relacjach, dość powszechne były tam cuda, które potwierdzały to, co mówili o Panu:

„Czy ten, który daje wam Ducha i dokonuje wśród was cudów, czyni to na podstawie uczynków zakonu, czy na podstawie słuchania z wiarą?” Gal. 3:5 (Napisano to co najmniej 20 lat po czasie Pięćdziesiątnicy i cuda były nadal powszechne w odległej Galacji (teren dzisiejszej środkowej Turcji)). Także dzisiaj cuda są powszechne w kościołach domowych!

Dzielili się ze sobą tym, co Żywe Słowo - Osoba Chrystusa w nich, uczyniło w ich życiu. Wzrastali dzięki relacjom z innymi ludźmi, którzy Go poznali. Ludzie ci dzielili się tym, jak sami chodzą z Bogiem w swym codziennym życiu.

Czy kiedykolwiek miałeś sytuację, w której ty lub ktoś, kogo znałeś, był prowadzony przez Ducha, by robić rzeczy, które są zapisane w Piśmie, chociaż ty lub on nie znaliście jeszcze wtedy, że jest tak zapisane? Po prostu podążaliście za prowadzeniem Pana, a później odkrywaliście, że postępowaliście w zgodzie z konkretnym fragmentem Pisma? Tak dzieje się cały czas. Tak właśnie żyli wierzący – podążali za prowadzeniem Ducha Świętego.

Dziś większość chrześcijan na świecie nie posiada Biblii

Amerykańscy chrześcijanie często myślą, że TO ONI są ciałem Chrystusa. Rzeczywistość jest zupełnie inna. Amerykańscy chrześcijanie stanowią tylko około 10-13% wierzących na świecie. Zdecydowana większość chrześcijan w naszych czasach nie posiada własnej kopii Nowego Testamentu, nie mówiąc już o całej Biblii. (Poniżej linki do niektórych statystyk)

Większość chrześcijan na świecie musi po prostu znać Chrystusa, który w nich jest. Rozwijają się i wzrastają w ten sposób, nie posiadając Nowego Testamentu. Ewangelia rozprzestrzenia się najbardziej w miejscach, gdzie Biblia jest albo zakazana, albo w inny sposób niedostępna. Dlaczego więc na Zachodzie tak wielu uważa, że Pismo Święte jest tak ważne dla wzrastania w Panu? Co by było, gdybyśmy kładli nacisk na poznawaniu Ojca i Pana, zamiast na 'skupieniu na Słowie' aby ich poznać?

Jeśli jesteś wierzącym dostatecznie długo, to wiesz, że ciało Chrystusa jest nieustannie nakłaniane do 'trwania w Słowie'. Chrześcijanie uważają, że drukowane Słowo jest najważniejszym sposobem na poznanie Boga. Ja zaś twierdzę, że objawienie zapisane w Biblii, wypływa najpierw z posiadania osobistej relacji z Ojcem i z Panem.

Kładzenie nacisku na Biblię sprawia, że wielu zna Pana bardziej 'ze słyszenia', niż osobiście.

I z tego miejsca zaczniemy następnym razem. A do tego czasu, wiele błogosławieństw.

ChurchTrac.com twierdzi, że 20% Amerykanów chodzi do kościoła co tydzień i że 30% identyfikuje się, jako osoby narodzone na nowo.

<https://www.churchtrac.com/articles/the-state-of-church-attendance-trends-and-statistics-2023>

Barna: https://www.arizonachristian.edu/wpcontent/uploads/2021/08/CRC_AWVI2021_Release06_Digital_01_20210831.pdf

+++

W zeszłym tygodniu podzieliłem się informacją, że większość chrześcijan na świecie nie posiada Biblii ani nawet Nowego Testamentu, a mimo to wzrastają w Chrystusie.

W czasie największego „przebudzenia” wszech czasów, w ciągu 300 lat po zesłaniu Ducha Świętego, zanim jeszcze istniał Nowy Testament w formie, jaką znamy dzisiaj, chrześcijaństwo opanowało całe Cesarstwo Rzymskie. Z jakiego więc powodu tak wielu wierzących uważa dziś, że nasze duchowe życie powinno skupiać się na „Słowie”?

„Słowo”, które należy poznać, to osoba, która JEST Słowem. Spisane słowa na kartach Biblii pochodzą od Niego. Dlatego najważniejszym jest poznanie Osoby, która jest tym Słowem.

Tu chodzi o priorytety.

Ile razy słyszeliście werset Hbr 4:12:

„Bo Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca”.

Wielu pastorów używa go w kazaniu, aby zachęcić wiernych do „zagłębiania się w Słowo”. Wielu też chrześcijan czyta codziennie jeden, dwa rozdziały Biblii, aby wg. planu przeczytać ją całą w ciągu jednego roku. Motywacją tego w dużej mierze jest to, że kultura kościelna nieustannie bombarduje nas silnymi zachętami do „zanurzenia się w Słowie”.

Jednak Hbr 4:12 NIE mówi o spisany Słowie.

Gdy czytamy „bo Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny...”, to zostaliśmy zaprogramowani, aby myśleć, że oznacza to, że zapisane słowa są żywe i skuteczne, ale przeczytajmy kolejne wersety, w których autor kontynuuje swoją myśl:

„I nie ma stworzenia, które by się mogło ukryć przed nim, przeciwnie, wszystko jest obnażone i odsłonięte przed oczami tego, przed którym musimy zdać sprawę. Mając więc wielkiego arcykapłana, który przeszedł przez niebiosy, Jezusa, Syna Bożego... przystąpmy tedy z ufnością do tronu łaski...”.

Słowem, które jest żywe i skuteczne, jest sam Jezus Chrystus! To On jest mieczem obosiecznym, który ocenia nasze myśli i zamiary, a nie wydrukowane na kartce słowa. Umieść to, co czytasz w odpowiednim kontekście to zobaczysz, że Nowy Testament kładzie nacisk przede wszystkim na relację!

„Badacie Pisma, bo sądzicie, że macie w nich żywot wieczny; a one składają świadectwo o mnie”. J 5:39

W tym miejscu Jezus pokazuje nam priorytety oraz ujawnia błędne myślenie. Mówi, że ludzie badają Pisma myśląc, że w nich mają życie wieczne, ale to błąd. Mówi, że Pismo zostało dane, aby złożyć o Nim świadectwo. To stawia poznanie Go na pierwszym miejscu. To koryguje myślenie, że w Piśmie znajdujemy życie wieczne. Nie, życie wieczne mamy poprzez poznanie Pana.

Pamiętając, że wierzący nie mieli Nowego Testamentu, aby przez niego poznawać Pana, przeczytaj poniższe fragmenty pamiętając, że pisząc o poznaniu Ojca i Jezusa, nie mówią o poznaniu ich poprzez Pismo. Nie mówią też o zdobyciu Q nich wiedzy.

Przeczytaj w poniższych wersetach słowa „poznać” i „znać” tak, jakbyś żył w I wieku. Przeczytaj je, zdając sobie sprawę, że mówią one o osobistym poznaniu Jezusa, o poznaniu Ojca:

„Ja jestem dobry pasterz i znam swoje owce, i moje mnie znają”. J 10:14

„... wszystko uznaję za szkodę wobec doniosłości, jaką ma poznanie Jezusa Chrystusa, Pana mego... żeby poznać go i doznać mocy zmartwychwstania jego, i uczestniczyć w cierpieniach jego...”. Flp 3:8, 10

„A z tego wiemy, że go znamy, jeśli przykazania jego zachowujemy”. 1 J 2:3

„Aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego”. Ef 4:13

„Łaska i pokój niech się wam rozmnożą przez poznanie Boga i Pana naszego, Jezusa Chrystusa”. 2 P 1:2

„Jeśli je bowiem posiadacie i one się pomnażają, to nie dopuszczają do tego, abyście byli beczynni i beżużyteczni w poznaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa”. 2 P 1:8

„Jeśli bowiem przez poznanie Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa wyzwolili się od brudów świata, lecz potem znowu w nie uwikłani dają im się opanować, to stan ich ostateczny jest gorszy niż poprzedni”. (Ucieczka od zanieczyszczeń świata przez poznanie Pana...) 2 P 2:20

„Burząc wszelką pychę, podnoszącą się przeciw poznaniu Boga, i zmuszamy wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi”. (Burząc wszystko, co wynosi się przeciw temu, jak znacie Boga Ojca) 2 Kor 10:5

Zwróć uwagę - ten werset mówi, że mamy poddać w niewolę nasze emocje i myśli, które sprzeciwiają się temu, jak znamy Ojca i Jezusa. Nie poddajemy naszych myśli i uczuć rozdziałowi i wersetowi, ale temu, jak znamy Ojca i Jezusa. Właściwe zrozumienie może zmienić wszystko.

„Aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu jego”. Ef 1:17

Kiedy czytasz Nowy Testament:

Studuj słowa „poznać” i „znać” z myślą, że wierzący spotykali się po domach i nikt nie miał Nowego Testamentu. Kiedy Biblia mówi o poznaniu Chrystusa, o poznaniu Boga, mówi o faktycznym ich poznaniu. I TO właśnie jest wieczne życie, jak powiedział Jezus.

+++

Mówiliśmy o tym, co jest ważniejsze: studiowanie Pisma Świętego czy poznanie Ojca oraz Pana?

Spójrzmy na to, w jaki sposób zostaliśmy zbawieni.

„Każdy, kto słyszał od Ojca i jest pouczony, przychodzi do mnie”, „ ... bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie”, „aby Ojciec... dał wam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu jego, i oświecił oczy serca waszego”. (J 6:45, Mt 16:16-17, Ef 1:17-19)

Wszystko to pochodzi bezpośrednio od Ojca poprzez Jego Świętego Ducha. Każdy, kto narodził się na nowo, usłyszał i został pouczony przez Ojca dzięki osobistemu objawieniu. Jednak On jest tak pokorny, że nie ogłasza: „Hej, tu Bóg, który cię stworzył - Naczelny Wszechświata – proszę zastanów się, czy jest tam coś więcej, dlaczego tu jesteś i czy masz jakiś cel życia”? Ojciec jest tak pokorny, że po prostu podsuwa ci pytania, porusza serce, by skłonić cię do myślenia. Podobnie, jak Jego Ojciec, Jezus również jest cichy i pokornego serca.

Każdy z nas otrzymał objawienie od Ojca, że Jezus jest Panem. Gdy stajemy się częścią Bożej rodziny, nadal otrzymujemy od Niego objawienia - oczy naszego serca są teraz oświecone.

Jak długo rozważałeś osobę Jezusa, zanim oddałeś Mu swoje życie? To był cały proces, w którym Ojciec zachęcał cię do przemyślenia wszystkich tych rzeczy. Na tym etapie życia jeszcze Go nie znaleźliśmy, więc nie zdawaliśmy sobie sprawy, że to Bóg Ojciec dotyka naszych serc, by skierować je na Jezusa.

Podjęliśmy decyzję o przyjęciu Jezusa, ponieważ najpierw usłyszeliśmy i poprzez objawienie zostaliśmy pouczeni przez Ojca. Następnie zostaliśmy skłonieni do czytania Biblii. Czasami studiowanie Biblii jest częścią wcześniejszego procesu zainicjowanego przez Ojca, gdy zmagamy się z naszym sercem i z

naszym wyobrażeniem na Jego temat. Czytamy zanim jeszcze oddamy Mu swoje życie. Jednak wszystko to zaczyna się od Ojca.

Tak samo było w pierwszym wieku. Tak samo jest teraz w krajach, gdzie posiadanie Biblii grozi śmiercią, gdzie jest ona zakazana lub po prostu niedostępna. Miliony ludzi na całym świecie nie mają Biblii i polegają jedynie na osobistym poznaniu Ojca i Jezusa.

„A to jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, jedyne prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś”. (J 17:3)

Nadal słyszysz od Ojca - otrzymujesz objawienie (oświecenie) poprzez Ducha Świętego.

Możesz usłyszeć kaznodzieję lub nauczyciela Słowa, który mówi coś, co w twym duchu wydaje się niewłaściwe. Twój umysł rejestruje to „niewłaściwe” odczucie odbierane w twym duchu. Może słyszysz jakiegoś celebrytę, aktora lub kaznodzieję i odczuwasz w swym wnętrzu „niesmak” – w ten sposób odczuwasz, że mówią ze złego ducha. Duch Prawdy, którego w masz w sobie, świadczy twojemu duchowi, że ludzie ci mają złego ducha.

LUB... np. słyszysz nauczyciela i to, co mówi, „rezonuje” z twoim duchem. Odkrywasz, że już wiedziałeś to, co usłyszałeś. Wiedziałeś już to w swoim duchu, a nauczyciel jedynie to potwierdził. Lubię o tym mówić w ten sposób: objawienie to coś, co wiedziałeś, ale nigdy sobie tego nie uświadamiałeś. Duch Prawdy w tobie świadczy twojemu duchowi, że to, co zostało powiedziane, jest prawdą.

Mówisz coś, a w chwili, gdy słowa opuszczają twe usta twój umysł odczuwa zasmucenie, przekonanie w twoim duchu. Wtedy musisz podejść do osoby, z którą rozmawiałeś i poprosić o przebaczenie.

Przyjaciel planuje podróż, a ty odbierasz „ostrzeżenie” w swoim duchu, że coś z tym jest nie tak i zaczynasz modlić się za niego i za podróż. W ten sposób reagujesz na objawienie od Ojca, które otrzymałeś w swoim duchu.

Na co dzień to nasze interakcje z Ojcem, przez Jego Ducha działającego w naszym duchu organizują, czy też przeorganizują nasze życie. Pismo Święte jest wtórne do tego.

Szukasz miejsca do zamieszkania i w swej głowie przetwarzasz informacje: - budżet, lokalizację, bezpieczeństwo, wygodę - ale spośród dostępnych opcji, tylko gdy myślisz o jednej z nich, zauważasz radość i pokój w swoim duchu. Czujesz, że to właściwy wybór. W twoim duchu panuje pokój, gdy myślisz o przeprowadzce do tego miejsca.

We wszystkich tych sprawach nie zatrzymujesz się nagle i nie zaczynasz szukać odpowiedniego wersetu. W rzeczywistości w ciągu dnia utrzymujesz regularną komunikację z Ojcem.

Tak właśnie żyjemy - utrzymujemy regularną komunikację, przenosząc uwagę między naturalnymi zmysłami a tym, co odbieramy w duchu. To daje nam wgląd w to, co nasz Ojciec i nasz Pan myślą o sytuacji, a jakiej znaleźliśmy się w naszym życiu.

Z tego powodu Pismo Święte jest często tak ogólne odnośnie tego, co mamy robić. Aby wiedzieć, co zrobić, potrzebujemy z Nim chodzić.

Nie na wszystkie sytuacje życiowe mamy podany konkretny werset. „Miłuj swego bliźniego” brzmi dobrze, ale jak zachować się na spotkaniu, gdzie wiadomo, że panuje niezgoda? Staramy się kochać bliźniego, ale kiedy mamy przestać utwierdzać go w tym, w czym tkwi i po prostu wyciągnąć go z tego? Nie mając na to konkretnego wersetu musimy znać Ojca, znać Pana, aby w danej sytuacji otrzymać prawdziwą Mądrość z góry.

„A myśmy otrzymali nie ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, czym nas Bóg łaskawie obdarzył”. (1 Kor 2:10-12)

Paweł napisał: „Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości”. (2 Tm 3:16)

Zauważmy jednak, że nie mówi tu, że Pismo jest dobre do poznania Ojca i Pana.

Pismo służy, aby więcej wiedzieć O Nim, aby poznać doktrynę, aby nas poprawiać i pouczać, ale słowa na stronach Biblii są rzeczą dodatkową do osobistego poznania Go.

Gdy modlimy się o nasz dzień, kiedy zwracamy się do Ojca o pomoc, podkreślamy przez to, że Go znamy, chodzenie w Duchu w Jego woli. Biblia jest rzeczą dodaną do osobistego poznania Go. Naszym celem jest dostroić się bardziej do sposobu, w jaki komunikuje On poprzez Ducha Świętego do naszego ducha.

Pozostawanie w równowadze między Słowem a Duchem – o tym kolejnym razem.

+++

Zakończę dzisiaj całą serię, mówiąc o równowadze między Słowem a Duchem i o tym, jak zachować ją w codziennym życiu - jak zachować równowagę i uniknąć błędów.

Zasada jest bardzo prosta: Słowo i Duch zawsze są zgodne.

Z tego powodu, jeśli ktoś twierdzi, że Bóg coś robi (przez Swego Ducha), to będzie można zobaczyć to w Jego Słowie oraz / lub widzieć to w ostatnich 2000 latach chrześcijaństwa. W drugą stronę też to działa: jeśli ktoś twierdzi, że Słowo czegoś naucza, to zobaczymy, że Duch Święty również będzie to czynił zarówno dziś oraz / lub przez ostatnie 2000 lat naszej wiary.

Dodatkowo, nie można budować doktryny w oparciu o pojedynczy werset. Jeśli ktoś twierdzi, że Pismo Święte coś mówi, znajdą się inne 1-3 wersety mówiące to samo. Na przykład: J 3:16, że Bóg tak umiłował świat, że dał Swego Syna, nie jest jedynym werselem, który to mówi. W 1 Tm 2:4 czytamy to samo, tylko wyrażone w inny sposób: „Bóg...który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy.” Ten werseł potwierdza i jest zgodny z J 3:16.

Jak rozpoznać błąd?

W 2 P 1:17-18 Piotr opisuje swoje doświadczenie z Góry Przemienienia (Łk 9:29-31). Będąc tam widział przemianę Jezusa, który zajaśniał w chwale, oraz podobny blask chwały Ojca, która w postaci chmury ich otoczyła i skąd dobiegł Jego głos. Pojawili się Mojżesz i Eliasz (prawo i prorocy), którzy rozmawiali z Jezusem o Jego nadchodzącej śmierci w Jerozolimie.

JEDNAK w wersety 19-21 Piotr pisze, że chociaż było to wspaniałe doświadczenie, to „mamy więc słowo prorockie (Pismo)... a wszelkie proroctwo Pisma nie podlega dowolnemu wykładowi. Albowiem proroctwo nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej, lecz wypowiadali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym.”

Mówi tu, że mimo iż było to wielkie doświadczenie duchowe, to Pismo jest bardziej pewną rzeczą, bo jest natchnione przez Ojca, pod kierownictwem Jego (Świętego) Ducha. Słowo i Duch pozostają zgodne.

To oznacza, że jeśli ktoś mówi o swoim doświadczeniu, śnie czy wizji, będzie to zgodne z Pismem. Jeśli nie można znaleźć konkretnego wersetu o tym mówiącego, to jednak będzie można dostrzec generalną zasadę w Piśmie i będzie to rezonowało w twoim duchu, że jest to prawda.

Jeśli ktoś mówi, że jeśli tylko chce, może wejść do nieba i że cię jeszcze tego nauczy, to lepiej popatrz na to, co czytasz w Piśmie. Czy widzisz w nim przykład kogoś, kto robił to, gdy tylko chciał? Czy widzisz tam kogoś, kto miał duchowy sen, wizję, spotkanie z Panem lub inne duchowe doświadczenie, które sam

sprawili? Nie. Każde nadprzyrodzone doświadczenie Boga widoczne w Piśmie było zawsze zainicjowane przez Boga, a nigdy przez człowieka.

W 2 Kor 11:3-4 Paweł powiedział...

...że obawiał się, iż zostaną zwiedzeni przez ludzi, którzy będą głosić inną ewangelię, innego Jezusa, innego ducha. Powiedział to, bo Szatan w bardzo subtelny sposób czyni starania, aby wprowadzić ich w błąd. Podał też pewne cechy takich usługujących.

W wersecie 4 mówi, że „przychodzi ktoś i zwiastuje innego Jezusa, którego myśmy nie zwiastowali, lub gdy przyjmujecie innego ducha, którego nie otrzymaliście, lub inną ewangelię, której nie przyjęliście”. To pierwsza wskazówka, że Jezus, którego przedstawiają, różni się od Jego klasycznego zrozumienia, jest sprzeczny z Jego charakterem.

Jeśli ktoś mówi, że to Jezus polecił mu coś zrobić, zadaj sobie pytanie: „Czy to brzmi jak Jezus? Czy kiedykolwiek prosił kogoś o coś podobnego w ewangeliach lub Dziejach Apostolskich? Czy Paweł wspominał o tym w swoich listach”? Jeśli odpowiedź na to brzmi „nie”, to dla równowagi spójrzmy też na to, co czujemy w swoim duchu. Czy dobrze to rezonuje w naszym wnętrzu? Czy Duch Święty uczynił podobne rzeczy z innymi ludźmi w ciągu ostatnich 2000 lat? Jeśli nie, to mamy do czynienia z błędem. Duch i Słowo są zawsze zgodne, a tu tej zgody nie ma, więc jest to błąd.

Nasz duch został odtworzony przez Ducha Świętego, który jest Prawdą.

Ponieważ naszym celem jest poznanie Ojca i Jezusa oraz społeczność z nimi przez Ducha*, najpierw zaczynamy od sprawdzenia, co czujemy w swoim duchu. Jeśli dobrze to w nim rezonuje, to jest to poświadczenie Ducha Świętego, że to, co mówi dana osoba, jest słuszne i prawdziwe. *1 Kor 1:9, 1 J 1:3,6

Nauczenie się dostrzegania świadectwa w swoim duchu to proces i na początku wymaga kroku wiary. Jednak szybko staje się rzeczą automatyczną, sposobem życia i sprawdzania wszystkiego.

Jeśli coś rezonuje z twoim duchem jako prawda, ale twój umysł tego nie rozumie i jesteś zdezorientowany, to dzieje się tak, ponieważ światło Ducha Prawdy pada na twe zamieszanie wskazując, że twoje myślenie w tej sprawie było błędne. Jeśli coś zaintrygowało twój umysł, lecz w twym duchu wydaje się być nieprawidłowe, to idź za swoim duchem i przestań słuchać błędu, który jakiś człowiek głosi.

W ostatnich latach

Widzieliśmy ewangelię sukcesu, która przekręca wersety, aby usprawiedliwić pastorów żyjących jak bogaci celebryci, zamiast na poziomie, na jakim żyją przeciętni członkowie ich kościołów. Widzimy to u kaznodziejów, którzy tworzą formuły, które sprawiają tylko, że ludzie w strachu wykonują je, aby „diabeł nie miał dostępu do ich życia”. To przecież inny Jezus od tego, którego głosił i o którym pisał Paweł. Czy Duch Święty poprowadził by kogoś do tego? Czy w taki sposób usługiwał Jezus? Czy to jest ewangelia?

Widzimy to u tych, którzy czynią z Ojca przeciwnika: Musimy zgromadzić jak najwięcej osób, aby szturmować teraz bramy nieba (choć On mówi, byśmy śmiało przychodzili bezpośrednio przed Jego tron), aby przekonać Go, aby posłał (tutaj wstaw co chcesz: odnowienie, uzdrowienie, pieniądze, zbawienie ukochanej osoby, itp.). To inny duch i inna ewangelia.

W 2 Kor 11:19-20 Paweł opisuje tych kaznodziejów. Mówi, że manipulują tobą i twoimi emocjami, wywyższają siebie, zabierają twoje pieniądze i jeszcze cię obrażają - bezpośrednio albo też żerując na twym strachu czy ignorancji, chcąc wywyżżyć się i poczuć się kimś ważnym.

W greckim oryginale Paweł mówi „gdy was ktoś po twarzy bije”.

To odniesienie do sposobu, w jaki faryzeusze uciszali swoich przeciwników. Później Paweł pisze także, że lider w kościele nie powinien być porywczy* (w ang. 'tym, który bije'), odnosząc się właśnie do tego. Oznacza to, że jeśli chrześcijański lider czegoś naucza i gdy słuchacz to zakwestionuje, to nie powinien w niego „uderzać” tylko po to, aby uciszyć inne postrzeganie rzeczy. *1 Tm 3:3, Tt 1:7

Każdy, kto wypowiada się o czymś na podstawie Pisma lub doświadczenia, które miał w Panu, nie powinien mieć problemu z tym, że ktoś może to kwestionować. Nie powinien odpowiadać atakiem, aby tylko cię uciszyć i obrazić.

Podsumowując całą tę serię

Wszystko, co czytamy w Słowie, jest rzeczą wtórną do osobistego poznania Ojca oraz Jezusa. Robimy to przez Ducha Świętego w nas. Poznając bardziej Ojca i Pana, stajemy się coraz bardziej świadomi Ducha Świętego, który w nas jest. W miarę jak ta świadomość rośnie, chodząc z Ojcem i z Panem uczymy się coraz bardziej Mu ufać. Poprzez Ducha Prawdy, który w nas jest, uczymy się odróżniać prawdę od błędu.

Jak powiedział Piotr, Pismo jest ważniejsze i pewniejsze od jakiegokolwiek duchowego doświadczenia. Własne doświadczenia musimy mierzyć Słowem oraz Duchem Prawdy. Używajmy zdrowego rozsądku i ważmy wszystko, ale najpierw skupmy się na poznawaniu Ojca, poznawaniu Jezusa, bo wszystko wypływa z poznania Boga.

Rozmawiajmy z Ojcem w ciągu całego dnia. Znajdujemy rzeczy, za które możemy być wdzięczni. Gdy podczas dnia przydarzy się nam coś dobrego, nauczmy się mówić „Dziękuję Ci Ojcze za to”. Gdy mamy z Nim społeczność, buduje to naszą świadomość, że On angażuje się osobiście i bezpośrednio w każdy nasz dzień. Duch Prawdy w was pomoże wam osądzać wszystkie rzeczy duchowo.

W przyszłym tygodniu nowy temat, a do tego czasu wiele błogosławieństw.

John Fenn